

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 16 8. Skrzynka pocztowa № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półrocz. k. 25.00, rocz. k. 50; z odosłaniem: miesięcz. k. 5.00, kwart. k. 15.00, półrocz. k. 30.00, rocz. k. 60.—
Na prowincji: miesięcz. k. 6.00, kwart. k. 18.—, półrocz. k. 36.—, rocz. k. 72.—
W okupacji niemieckiej: miesięcz. k. 6.50, kwart. k. 19.50, rocz. k. 78.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petitowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem i kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi i kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu i k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

TEATR PANTEON

ulica Jezuleka.

Dziś, w środę dn. 21 sierpnia w 11-ym dniu turnieju walczą 3 pary:

- 1 para: Kroton (Wilno) — Zeberg (Finlandja)
- 2-gie spotkanie, walka bezterminowa-decydująca
- 2 para: Stupin—olbrzym (Rosja)—Rollon II (Lwów)
- 3 para: Lurich II (Rosja) — Anatema (Kijów)

Kłątwa piękności

wielki dramat sensacyjny z Marią Carmi w roli tytułowej. Początek przedstawień kinematograficznych o g. 6 m. 30 i 8 w. Początek walk zapasniczych o g. 9 w.—Kasa otwarta od 6 po poł.

Przełożona

Szkoły Realnej Żeńskiej w Hrubieszowie

podaje do wiadomości, iż egzaminy dla nowowstępujących do klas wstępnej I, II, III i IV-ej będą się odbywały dnia 27 i 28 sierpnia od godz. 9ej rano. Lekcje zaczynają się 2-go września. 1274

Zarząd Gimnazjum Realnego

POD KIERUNKIEM

KAZIMIERZA PĘKOŚLAWSKIEGO

W LUBARTOWIE,

1252

podaje do wiadomości, że egzamina wstępne dla kandydatek i kandydatów do klas I, II, III, IV, V odbędą się 28, 29, 30 i 31 sierpnia r. b. Lekcje rozpoczną się 3 września, kancelaria otwarta codziennie od g. 10—1-ej.

W PUŁAWACH

OTWARTĄ ZOSTANIE

od września r. b.

8-io klasowa Żeńska Szkoła Handlowa

z programem pierwszorzędnych szkół Handlowych Warszawskich pod kierownictwem JADWIGI HOLLAKOWEJ

Przyjmowane będą uczennice do 1-ej i 2-giej klasy po złożeniu egzaminu lub też po okazaniu odpowiednich świadectw. Egzaminy będą się odbywać od dn. 6-go do 10-go września. Bliższe informacje na miejscu w Puławach, ulica Czartoryskich № 6 codziennie prócz Niedziel od godz. 10—12 rano. 1270

Telegramy.

Na frontach bojowych.

Nowa wielka ofensywa koalicyjna.

KOMUNIKATY NIEMIECKIE.

BERLIN, 21.8. (BK). Komunikat niemiecki pod datą 19.8 wieczorem.

Na zachód od Chaulnes i na północ od Roye rozbiły się nieprzyjacielskie ataki.

Pomiędzy Avrą a Oise w ciągu dnia zaciepła walka. Ataki francuskie załamały się na szerokim froncie wśród ciężkich strat.

Chwilowa działalność artylerji w czorajszym odcinku walki pomiędzy Oisą a Aisną.

LONDYN, 21.8. (BK). Biuro Reutersa dowiadywa się, że wczoraj

wieczorem 10-ta armja francuska przeszła pomiędzy Oisą i Aisną do ataku na froncie szerokim 16-cie kilometrów i wtargnęła na 3 kilometry w głąb.

KOMUNIKAT

AUSTRACKO-WĘGIERSKI.

WIEDEN, 21.8. (BK). Komunikat austro-węgierski pod datą 20.8. W nocy na 19 przeprowadziły nasze wojska szturmowe na południe od Sasse Rosse pomyślny wypad w nieprzyjacielskie linie.

W obszarze Asolone odparto włoskie oddziały wywiadowcze.

Bar. Burian o sprawie polskiej.

WIEDEN, 21.8 (B. K.) „Neue Freie Presse“ zamieszcza wywiad swego redaktora z baronem Burianem w sprawie wyniku konferencji w wielkiej kwaterze głównej. Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że rezultat, osiągnięty w konferencjach zadawał go pod każdym względem i rzekł: Mimo krótkości czasu osiągnęliśmy w ważnych kwestiach bardzo znaczne postępy. Nie było żadnej sprawy, dotyczącej wspólnych interesów monarchji i Niemiec, któreby nie rozpatrzone. Rozpatrywano także kwestję polską i to również z zadowalającym rezultatem. Zapewne, szczegółów nie można było rozstrząsać, ułożono jednak kalendarjum, wedle którego odtąd dalsze pertraktacje będą mogły być w szybszym tempie prowadzone.

Na pytanie, na jakiej zasadzie prowadzono rokowania, odpowiedział minister: program nasz pozostał ten sam, co przedtem. Trzymamy się silnie zasady, że życzenia Polaków co do przyszłego ich losu, muszą być w granicach istotnych interesów mocarstw środkowych uwzględnione. Postanowiono przeto, że w rokowaniach, które w kwestji polskiej prowadzić się będą pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami, także Po-

lacy brać będą udział.

Na pytanie, czy Polacy w sprawie formy ich rządu i w sprawie osoby ich króla również sami będą rostrzygać powiedział minister: Polacy mają prawo swobodnego wyboru swego króla, dalsze wyniki z rokowań wspólnie prowadzonych.

Na pytanie, czy rostrząsano w niemieckiej kwaterze głównej możliwość zawarcia pokoju, zauważył minister spraw zewnętrznych, że może tylko powtórzyć to, co w ostatnich dniach półoficjalnie już kilkakrotnie powiedziano: Rozpatrywano każdą ważną kwestję, dotyczącą wojny i pokoju. W końcu oświadczył minister: W programie pokojowym nie zaszła żadna zmiana. Jak dawniej tak i dziś zajmuje stanowisko, że jakkolwiek zmuszeni jesteśmy prowadzić tę walkę obronną w dalszym ciągu, winniśmy próbować bez przerwy wszystkich środków i dróg, któreby nas do pokoju zbliżyć mogły. Nasza akcja musi ić równolegle z dalszym prowadzeniem wojskowych operacji. Dopóki nieprzyjacieli chce nas wojskowo zniszczyć musimy się bronić, to jednak nie wyklucza tego, abyśmy równocześnie nie dążyli do pełni honorowego pokoju porozumienia.

Rozruchy w Japonji.

AMSTERDAM, 21.8 (B.K.) „Times“ donoszą z Tokio, że rozruchy w Osaka przybrały jeszcze poważniejszy charakter, niż w Kobe. W Osaka do magazynów z ryżem wpadnięto gwałtem, a wozy tramwajowe zdemolowano. 4 kompanje piechoty i kawalerji wprowadziły porządek z powrotem.

W Tokio ceny ryżu nieco obniżono.

Rosja, a sprawa Bałtyku.

BERLIN, 21.8 (B.K.) „Lokalanzeiger“ dowiadywa się z bardzo dobrze poinformowanej strony, iż rząd sowieński oświadczył obecnie formalnie swe desintereselement co do sprawy Bałtyku.

Olbrzymi wylew.

HENGKENG, 21.8 (B. K.). (Reuter). Rzeka Kanton wylała, wobec czego 5,000 osób pozostawało bez dachu, a 250,000 osó bez dostatecznych środków do życia.

Amerykański „Czerwony Krzyż“ pospieszył narazie z pomocą.

Prasa wiedeńska o rozwiązaniu kwestji polskiej.

Z półoficjalnych wynurzeń prasy wiedeńskiej wynika, że definitywne rozwiązanie kwestji polskiej w niemieckiej kwaterze dotychczas nie nastąpiło. Ciągłe więc jeszcze są możliwe dwa rozwiązania: albo rozwiązanie austro-polskie, albo samodzielne Kró-

stwo Polskie bez Galicji, z arcyksięciem Karolem Stefanem, jako królem na czele. Ten drugi projekt jest bardzo popierany przez koła niemieckie.

Pisma wiedeńskie zaznaczają, że koła austriackie pragną unji realnej z Polską, a nie personalnej. Przy definitywnym jednak rozwiązaniu kwestji polskiej, Austro-Węgry będą się liczyły przede wszystkim z opinią i życzeniami narodu polskiego. Ponieważ w sprawie dalszego traktowania kwestji polskiej panuje zgoda pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami, wiedeńskie koła dyplomatyczne wnioskuje z tego, że ostateczny wybór pomiędzy obu rozwiązaniami będzie pozostawiony samym Polakom.

Porozumienie co do zasadniczego sposobu traktowania kwestji polskiej pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami już nastąpiło w niemieckiej kwaterze głównej.

Rokowania, które mają nastąpić obecnie, będą się tyczyły szczegółów zagadnienia i do obrad tych będą dopuszczali reprezentanci rządu polskiego.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD FRYZJERSKI

POD FIRMĄ

„EDWARD“

Krak. Przedm. 58 obok Banku Łódzkiego

Salony: damski i męski.

Perfumerja i drobna galanterja.

Poleca się W-nym Paniom pierwszorzędnym specjalistom — fryzjerów damskich.

Ceny stałe. — Czystość wzorowa.

Polityka społeczna Rady Stanu, a grupa ludowa.

Po kilku dopiero tygodniach zestawiać bilans pracy Rady Stanu i wyrokować o jej przyszłości — jest rzeczą przedwczesną. Tembardziej na podstawie dotychczasowych doświadczeń przesądzać już odrazu o podziale wedle przekonań społecznych, gdyż te nie miały jeszcze sposobności, poza poszczególnymi wypadkami, ujawnić się i utrwalić pewnych cech, według których możnaby wyrokować o zachowaniu się w przyszłości. Mimo taką szczupłość materiału faktycznego, nie brak wypowiedzi, przesadzających o przyszłym układzie stosunków w Radzie Stanu. W wywiadzie dziennikarskim jeden z przedstawicieli grupy ludowej, wyrażając poglądy swej grupy, zapowiedział „zaciętą walkę, toczoną z całą bezwzględnością” i „śmiałą politykę ludową”.

Tę ostatnią zapowiedź, mimo, że brzmią w niej tony bojowe, powitać można z całą życzliwością. Nikt bowiem chyba nie pragnie, by polityka grupy ludowej była chwiejną i niezdeterminowaną. Jeżeli grupa ta posiada określone wytyczne i dobrze przemyślany program, słusznym będzie, jeśli występować będzie „śmiało” w jego obronie. Natomiast powątpiewać wypada, czy rzeczywiście istnieją podstawy do nadawania tej zapowiedzi charakteru polemicznego. Czy istotnie potrzebną będzie „walka bezwzględna”? Czy też może istnieją tylko pewne, niezupełnie słuszne uprzedzenia, które nakazują widzieć tendencje wrogie tam, gdzie ich w rzeczywistości nie ma?

We wspomnianym wywiadzie trzy są przytoczone wypadki, w których jakoby miało się okazać, iż większość izby prawodawczej znalazła się w sprzeczności z postulatami grupy ludowej. Po pierwsze, komisja sejmowa, wbrew opinii grupy ludowej, nie oświadczyła się za jednoizbowością Sejmu; po drugie, odrzuconą została nagłość wniosku grupy ludowej w sprawie spekulacji ziemią; po trzecie, ustawa o ochronie lokatorów została zmieniona „na korzyść kamieniczników”.

Z góry już należy wyłączyć zarzut, zawarty w punkcie drugim. Rada Stanu była zasypana wnioskami nagłymi, z których większość bynajmniej rygoru nagłości nie potrzebowała. Nie należałoby zatem wyciągać żadnych zgoda ujemnych wniosków z tego, iż wniosek klubu ludowego za nagły uznany nie został.

Również niezupełnie ścisłym jest zarzut, jakoby prawo o ochronie lokatorów zostało „zmienionem na korzyść kamieniczników”. Plenum Rady Stanu przyjęło pod uwagę wszystkie zarzuty, uczynione wnioskowi komisji i prawo w swej ostatecznej postaci bynajmniej żadnych ustępstw na rzecz właścicieli nie zawiera. Wreszcie prawo o Sejmie jeszcze nie znajdowało się pod obradami plenum izby. W komisji zaś zasada powszechności

prawa wyborczego, zasada demokratyczna, nie znalazła przeciwników. Co zaś do systemu jedno lub dwuizbowego, to w tej mierze nie ma żadnych bezwzględnych kanonów. Niczem nie jest dowiedzione twierdzenie, jakoby tylko jednoizbowy system odpowiadać miał demokratycznej strukturze państwa.

W każdym razie, jedyny wypadek różnicy zdań z Klubem ludowym w sprawie jednoizbowości Sejmu, w sprawie, w której raczej powinny mieć głos opinie specjalistów, niż uczucia, nie upoważnia jeszcze do wniosku, iż „widoki spełnienia postulatów społecznych są małe w Radzie Stanu” i że „pozostaje tylko droga walki o zasady”.

Jest to pewne przeczulenie na punkcie bezwzględnej ustępliwości swych zasad, które zapewne zniknie przy większym wyrobieniu parlamentarnym. Brak jego sprawia, iż grupa ludowa usiłuje widzieć nie przeparte antagonizmy tam, gdzie ich na szczęście nie ma i stwarza sobie urojonych przeciwników. Jest to niewątpliwie mimowolny refleks tych nastrojów, jakie panują w naszej lewicy. Nie mając za sobą doświadczeń życia praktycznego, rządzi się ona naiwnym częstokroć doktryneryzmem radykalnym i usiłuje na każdym kroku dopatrywać się ostrych przeciwieństw klasowych tam, gdzie one są i tam, gdzie ich nie ma. Jest to zastarzały nałóg rządzenia się formułkami i naciągania do nich faktów. Nałóg ten sprawia, iż lewica nasza tak mało posiada zdolności do czynu, a tak wiele upodobań do protestów, do usuwania się na stronę, poza nawias czynnego życia. Grupa ludowa nałogom tym nie uległa i zdradzała przeciwnie, duży realizm życiowy. Powodowana nim, wzięła udział czynny w Radzie Stanu i prawdopodobnie może sobie tylko wieszować tak szczęśliwej decyzji, która jej przysporzy zwolenników o wiele więcej, niż najbardziej czerwone protesty. Byłoby wielką szkoda, gdyby na samym wstępie grupa ludowa miała uleść wpływom radykalnego frazesu i stwarzać sobie urojone przeciwieństwa.

Gdy bowiem trzeźwo patrzeć na rzeczy, nie ulega wątpliwości, iż fizjognomja Rady Stanu naogół nie zdradzała cech klasowych. Bywa gorzej — w parlamentach, wybieranych na zasadzie ordynacji wyborczej bardziej szerokiej niż ta, na której podstawie utworzona została Rada Stanu. Bezstronny obserwator przyznać musi, iż obawy grupy ludowej nie są dostatecznie ugruntowane. Nic nie wskazuje, by Rada Stanu miała się stać areną zaciętych walk klasowych. Nic nie usprawiedliwia pesymistycznych wniosków i gdy młode nasze grupy parlamentarne i jeszcze nie oswojeni z życiem parlamentarnym, niedoświadczeni działacze nabiorą więcej doświadczenia i praktyki, przekonają się niewątpliwie, iż wiele obaw było płonnych, wiele przewidywań podszeptanych tylko przez broszurkową teorię. I praca wspólna różnych grup w Radzie Stanu okaże się możliwą, a napewno bardziej płatną, niż zawsze nieco doktrynerska walka o zasady, z myślą tylko o szerokiej galerii i od-

dźwięku w masach, które potrzebują bardziej twórczej pracy prawodawczej, niż gromkich, rozpalaających namiętności frazesów, rzucanych z trybuny.

Z życia Lublina.

Akcja chrześcijańsko - społeczna w Lublinie.

„Robotnik”, organ Stow. robotników chrześcijańskich, zamieścił artykuł p. t. „Akcja chrześcijańsko społeczna w Lublinie”, który poniżej podajemy w streszczeniu.

Pod wpływem chęci samoobrony przed wzmagającym się socjalizmem, oraz niepokojącym wzrostem wpływów żydowskich, zbudził się w Lublinie ruch chrześcijańsko społeczny, pragnący pod sztandarem Chrystusowej idei skupić usiłowania żywiołów robotniczych, dążących do oparcia życia społecznego i rodzinnego na religijnych zasadach.

Dzięki staraniom ks. Stanisława Samorka dn. 3 kw. 1909 roku gubernator lubelski zatwierdził ustawę Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Lublinie. Działalność Stowarzyszenia, kępowana przez władze rosyjskie, ograniczała się do odczytów, zabaw, oraz zapomóg, udzielanych członkom. Oddziaływanie na szersze masy było niemożliwe. Po kilku latach niezbyt intensywnej pracy przyszła wojna, a z nią zamarła na szereg miesięcy praca w Stowarzyszeniu, z powodu warunków, jakie się wytworzyły.

Po wejściu wojsk niemiecko-austriackich, Stowarzyszenie rozwinęło żywą działalność.

Rozszerzono Ustawę Stowarzyszenia, przedstawiając ją władzom do zatwierdzenia i oddał oddało się ono pracy przeważnie na polu ekonomicznym.

Licząc się z trudnościami aprowizacyjnymi, założono szereg sklepów, a kuchnia robotnicza Stowarzyszenia, oznaczona № 5, wydaje 300 obiadów po niskiej cenie.

Działalność kulturalno-oświatowa jest bardzo ograniczona z powodu braku sali, zajętej przez wojsko. Zastępuje ją poniekąd organ Stowarzyszenia „Robotnik”, który dając wiadomości z ogólnego życia robotniczego, oraz ruchu w Stowarzyszeniu, pogłębia umiejętnym doбором artykułów i wiadomości społeczne i polityczne wykształcenie swoich czytelników.

Stow. bardzo wiele zawdzięcza energicznej działalności p. Pawła Dzieweckiego, prezesa Stow.

Taka jest treść artykułu. Chcąc jednak bliżej zaznaczyć szerszy ogół z działalnością T-wa, niniejszym podajemy pewne dane, które dokładnie scharakteryzują tę działalność.

Ponieważ, jak to już było zaznaczone w artykule, działalność oświatowa jest uniemożliwiona z powodu braku sali, Zarząd Stow. pragnął poniekąd do czasu zastąpić ją przez wydawanie pisma. Drugim polem działalności oświatowej jest biblioteka. Istnieje ona od 1909 roku, to jest od chwili założenia Stow. i liczy 1123 tomy. Korzystała jednak z biblioteki mała ilość czytających, gdyż zaledwie 80 osób dorosłych i kilkadziesiąt dzieci. Należy zaznaczyć, że biblioteka wypożycza książki bezpłatnie. Od września będzie ona uporządkowana zupełnie; w bibliotecznym znajduje się wiele cennych książek, zwłaszcza w dziale powieściowym.

Intensywna działalność taniej kuchni Robotniczej № 5, jak to już było wspomniane powyżej, wyraża się w cyfrze 500 obiadów wydawanych codziennie. W ciągu roku ubiegłego kuchnia wydała 173,342 obiady, których koszt wyniósł 191,1 4 kor. 84 hal. Sumę tę pokryły: zapomogi Komitetu Ratunkowego, Wydziału Pomocy Społecznej, ofiary prywatne i opłaty za obiady, w wysokości 60 hal. z początku, a przy końcu roku

1 kor. 20 h. za obiad. W ogólnej liczbie obiadów, 4,440 było bezpłatnych. Otrzymywały je rodziny członków Stowarzyszenia. Przytem należy zaznaczyć, że koszt obiadu w taniej kuchni № 5 był niższy niż w innych kuchniach, gdyż wynosił zaledwie jedną koronę. Naogół sprawna działalność kuchni trzeba przypisać, jako wyłączną zasługę, p. Sokółowskiemu i jej gospodarzowi p. Cyta-wie, którzy nie szczędzą trudów i pracy, aby utrzymać tę pożyteczną instytucję, wbrew wszelkim trudnościom.

Działalność ekonomiczna stowarzyszenia składa się z poszczególnych działów. Na pierwszym miejscu należy postawić Tow. oszczędnościowo-pożyczkowe Robotników lubelskich. Instytucja ta ma na celu niesienie pomocy robotnikom, rzemieślnikom i drobnym rolnikom. Polega ona na udzielaniu drobnych 8 proc. pożyczek na najmniejsze spłaty, wydawanych dla zakupna ziemi, narzędzi rolniczych i zakładanie drobnych warsztatów rzemieślniczych. Kierownik two kasy stanowią: p. Paweł Drzewiecki, prezes Stow. i p. Stanisław Kussyk, członek Zarządu. Buchalterem jest p. Marjan Sowa. Radę Kasy stanowią pp.: A. Gębikowski, A. Janiak, F. Drewnowski — przewodniczący i Wł. Sokółowski. Kuratorem Kasy jest p. inż. T. Łaskiewicz. Kasa przed wojną rozwijała się stale. Rozwój ten wyrażał się w następujących cyfrach. W 1912 roku było 253 udziałowców, a zysk czysty wyniósł 307 rb. 22 k., a w r. 1914 było już 901 udziałowców i zysku 1,334 rb 18 k. Za to pierwszy rok wojennej gospodarki zaznaczył się przesileniem gospodarki kasowej, gdyż liczba udziałowców spadła do 849 osób, a zysk do sumy 700 rb. 04 k. Najbardziej odbiły się nienormalne warunki wojenne na ilości książek oszczędnościowych, oraz wysokości sumy oszczędności. Słaby stan finansów zaznaczył się przede wszystkim w słabym obrocie, który był blisko o 12 tys. rb. mniejszy od obrotu z pierwszego okresu istnienia kasy.

Lata wojenne zahamowały działalność Kasy. Obrót kasy od roku 1915 spada coraz bardziej, wysokość oszczędności również. Liczba udziałowców waha się nieznacznie. Naogół rok ostatni pod względem zysku zaznaczył się lepiej, bo gdy w 1916 r. zysk spadł do sumy 236 rb. 65 kor., w roku sprawozdawczym 1917-ym wysokość zysku podniosła się do sumy 794 rb. 34 kop., czyli przeszło w trójnasób.

Działalność handlowa stowarzyszenia została oparta na podstawie udziałów. Na czele jej stanął p. Stanisław Kussyk, jako dyrektor, a pieczę nad kasą powierzono p. J. Serafinowi.

Powstanie piekarni i sklepu było związane z niezmiernymi trudnościami, gdyż kapitał złożony na zapoczątkowanie tych instytucji był bardzo mały. Sklep został otwarty dopiero 1 października 1915 r. Jednakże bilans, sporządzony na 1 stycznia 1916 r. wykazał duży zysk pomimo krótkotrwałej pracy. Wysokość zysku należy zawdzięczać energicznej i ofiarnej pracy dyrektora i kasjera, którzy chcieli dać podstawę nowej placówce.

W drugim okresie, to jest w 1916 r. zysk się znacznie podniósł, podniosły się również środki obrotowe. W tym czasie został otwarty skład drzewa.

W 1917 r. działalność handlowa Stowarzyszenia tak się rozwinęła, że mogło ono otworzyć kolejno 4 filje w różnych punktach miasta. Działalność filji została jednak znacznie utrudniona od czasu zaprowadzenia kart żywnościowych.

W 1917 r. zostały uruchomione warsztaty szewskie, które zatrudniają 30 pracowników. Praca w warsztatach rozwija się bardzo dobrze. Pomimo niewygód i ciasnoty lokalu prywatnego, w którym pomieszczono warsztaty po zajęciu ich lokalu przez c. i k. władze wojskowe, wyprodukowano 200 par obuwia. Zostało ono rozebrane przez członków Stowarzyszenia. Warsztatami kieruje majster cechowy, p. Antoni Słowiński.

W końcu ubiegłego roku Stow. nabyło dom na własność przy ul. Foksal za 44,000 rb. i plac wielkości 17375 łokci kw. za 15,000 rb. Obecna war-

tość tej nieruchomości wynosi przeszło 100 tys. rubli.

Kupno domu i plan będą stanowiły podstawę dla dalszych zamierzeń towarzystwa, tak ideowych jak i ekonomicznych. Przy dokonywaniu operacji handlowych, Stow. korzystało z prywatnego kredytu.

Bilans, na 1 stycznia 1918 r. sporządzony, wykazuje: wysokość udziałów na sumę 1482 r. 70 kop. Obrót handlowy 538329 rb. 60 kop. a czysty zysk na sumę 9733 rb. 78.

Reasumując działalność Stowarzyszenia zaznaczamy, że w chwili zamknięcia bilansowego za ostatni rok sprawozdawczy posiadało ono: 5 sklepów, piekarnię, skład drzewa i warsztaty szewskie. Dawało pracę i utrzymanie 65 członkom Stow. W celu niesienia pomocy chorym członkom Stow. tak materialnej, jak i lekarskiej, Stow. posiada własną kasę chorych.

Należy przypuszczać, że działalność tej pożytecznej instytucji będzie się ciągle rozwijać w miarę powracania normalnych stosunków i warunków życia.

Ze sceny i estrady.

Występy Wandy Siemaszkowej w Teatrze Wielkim.

Trzeci występ odbędzie się w czwartek d. 22 sierpnia — „Warszawianka” i „Sędziowie” Stanisława Wyspiańskiego; artystka wystąpi w dwóch sztukach mają szeroką rolę popisową; pozostałe role wykonają pp: Urbańska, Arciszewska i Wacławska oraz pp: Konarski, Biernacki, Cetrerski, Jankowski, Ludkiewicz, Brokowski, Zbierzyński, Wiczorkowski i inni.

Piątek zapowiada czwarty występ Wandy Siemaszkowej — głośna sztuka „Djablica”.

Sprzedaż biletów na oba przedstawienia rozpoczęta.

KRONIKA.

Lublin, środa 21 sierpnia.

Dzisiaj — Joanna Premisz W. D.
Jutro — S. mforjana i Tymoteusza

× **Niepomyślny stan zbiorów w okolicach Lublina.** Wskutek długotrwałych deszczów, w okolicach Lublina niesprzątane zboże zaczyna porastać. Fatalny stan pogody odbił się również na zbiorach pszenicy, owsa i jęczmienia. Tegoroczne zbiory naogół wypadły niepomyślnie, w razie zaś dalszych deszczów, grozi klęska kartofliom; wszystko to może w fatalny sposób odbić się na przyszłej apowizacji miasta.

× **Z ogrodu miejskiego.** W ubiegłym tygodniu Magistat nabył do ogrodu jeszcze jedną sarnę (koziolka).

Mile to stworzenie spotkał smutny los, gdyż p. X wprowadzonego do ogrodu psa spuściła ze smyczy, a ten, ujrawszy koziolka, pogonił za nim. Przestrzeżone stworzenie wpadło na druty i połamało sobie nogi. Ratunek okazał się niemożliwy i koziolka zabito. Obecnie Magistat wejścia do ogrodu osobom z psami, choćby na smyczy prowadzonymi, zupełnie zabronił, co z uznaniem podkreślić należy.

× **Teatr Panteon.** Od wczoraj z „Bajki” został przeniesiony turniej walki francuskiej, bokerskiej i szwajcarskiej do teatru „Panteon”. Zmiana ta zaszła z powodu niepewnej pogody i chłodnych wieczorów. Od dziś zatem publiczność lubelska będzie mogła bez obawy deszczu przypatrywać się walkom, które teraz, jako decydujące, wywołują ogromne zaciekanie. Program walk dopełnia zajmujący obraz kinematograficzny. Początek kina o godz. 6 m. 30 i 8 wiecz., początek walk o godz. 9 w. Dziś walczą 4 pary.

× **Kino-teatr „Cud”.** Dziś i dni następnych „Cud Matki Boskiej”, najnowszy obraz mistyczny w 5-ciu częściach.

× **Opera warszawska.** Zapowiedziany przyjazd zespołu Opery warszawskiej do Lublina na dwa przedstawienia z powodów niezależnych od organizatorów zostaje odwołany.

Osoby posiadające bilety proszone są o zwrot takowych i odebranie należności w cukierni W-go Semadeniego.

× **„Humor polski i satyra w Rosji”.** Pod tym tytułem p. Wł. Nowicki wydał zbiór najnowszych utworów humorystycznych napisanych w Rosji w latach 1915—1918. Do zbioru dołączono kilka stron ogłoszeń pierwszorzędnym firm lubelskich. Ogłoszenia te zgromadziło biuro „Reklama”. W ogłoszeniach uderza nader staranne i efektowne ich wykonanie.

× **Sprzedaż karykatur lubelskich.** W dniu wczorajszym została rozpoczęta sprzedaż rysunków p. W. Ziolkowskiego. Tematem rysunków są typy lubelskie w karykaturze. Mieszkańcy Lublina powinni wyzyskać tę okazję, aby przyozdobić ściany poczekalni adwokatów, doktorów, oraz cukierni i kawiarni charakterystycznymi karykaturami typów lubelskich. Rysunki sprzedawane są przy ul. Krakowskiej-Przedm. Nr. 39. Ceny są bardzo przystępne i dla wszystkich rysunków jednakowe.

Sprzedaż będzie się odbywać codziennie od 9 rano do 7 wiecz. Obiekcje zbioru rysunków do kupna nie obowiązują.

× **Strajk dorożkarzy.** W dniu 15 b. m. miał miejsce w Lublinie strajk dorożkarzy. Strajk został wywołany skutkiem ogłoszenia przez M. M. nowej taryfy dorożkarskiej, która była odpowiednią na memoriał dorożkarzy z dn. 13 bm. w sprawie podwyższenia taryfy. Taryfę, wydaną przez milicję, dorożkarze uznali za zbyt niską w obecnej chwili, gdy pud owsa kosztuje o 100 pr. drożej i w tym stosunku podniosły się wszelkie inne wydatki, związane z dorożkarstwem. Poza tym niektóre punkty taryfy grożą zrujnowaniem egzystencji dorożkarzy, między innymi punkt 6 ty, który po dwukrotnej karze przewiduje utratę koncesji.

W dniu 16 b. m. dorożkarze zostali zawiązani do Kr. Kom., gdzie po przedstawieniu przez nich krzywdy, jaką im wyrządza nowa taryfa, otrzymali odpowiedź, że w ciągu trzech dni zadania ich zostaną rozpatrzone i uwzględnione, sami zaś powinni natychmiast wyjechać na miasto. O godz. 2-iej po poł. dorożkarze powrócili do pracy.

× **Sprostowanie.** W ogłoszeniu Towarzystwa Muzycznego wkraśl się błąd powinno być — zapisy od 20 sierpnia — nie zaś do 20 sierpnia, jak wydrukowano.

× **Z Milicji M.** W Naczelnym Biurze M. M. w dn. 19 b. m. z ogólnej liczby ośmiu urzędników, sześciu nie stawili się z powodu choroby.

× **Z Pogotowia.** Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy staruszce, Pesie M., która została ataku historycznego na ul. Zamojskiej, chora została odwieziona do domu.

Na stacji Pogotowia Ratunkowego udzielono pomocy Józefie C. lat 26, zamieszkałej przy ul. Szerokiej Nr. 18, która otrzymała ranę w głowę i uległa silnym potłuczeniom podczas bójki z Marcinem P.

× **Wyadek przy pracy.** Do szpitala św. Wincentego à Paulo przywieziono na kurację czternastoletnią Agnieszkę Urban z dworu Palikije, gm. Wojciechów, która otrzymała ranę w skroń przy toczeniu nożów na toczaku.

× **Ofiary.** Oleś Stypuła kor. 4 na Macierz Szkolną, jako kara, za rzucenie samowolnie pracy.

— W. P. dr. Leśkiewicz Teofil kor. 10 na głodnych miasta Lublina.

— W. ny Gość z „Renaissance” kor. 10 na biednych.

W. P. I. Biżkowie kor. 10 na nędzę wyjątkową, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wł. Naramowskiego.

— W. P. A. Noskiewiczowie kor. 20 na nędzę wyjątkową ku uczczeniu pamięci ś. p. Władysława Naramowskiego.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Z całej Polski.

Poczta miejska w Warszawie przeszła pod zarząd Min. Spraw Wewnętrznych. Personel poczty, składający się dotychczas z ludzi dorywczo zebranych, zastąpiono obecnie zawodowcami z pośród pracowników b. urzędów poczt. tel. rosyjskich.

Kontrybucja w Sosnowcu. Spłata kontrybucji, nałożonej swego czasu na Sosnowiec na utrzymanie sądów niemieckich w sumie marek 76 tysięcy, uskuteczniła ma być w ratach miesięcznych, a mianowicie: pierwsza rata w sumie marek 16 tysięcy, wniesiona będzie jeszcze w tym miesiącu, a następnie po 20 tysięcy każdego następnego miesiąca.

Budowa gmachu seminarijnego w Włocławku. Z wiosną roku przyszłego zarząd Seminarjum Nauczycielskiego w Włocławku przystąpi do budowy własnego gmachu.

Nowe sanatorium dla gruźlicznych. Magistrat st. m. Warszawy postanowił wybudować w Mieni sanatorium dla chorych na gruźlicę. Uzdrowsko jest obliczone na 250 miejsc. Obok Rudki, która obecnie nie wystarcza już na potrzeby ludności, będzie to drugie w kraju sanatorium tego rodzaju.

Nie rozbierać domów. W celu zapobiegania głodowi mieszkaniowemu p. minister zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy zaproponował zarządowi miast wydanie „surowego zakazu rozbierania domów pod groźbą kary”. Pismo w tym przedmiocie otrzymał już magistrat m. Warszawy.

Stęsknieni. Z Warszawy donoszą: Pan Kamiński, Rosjanin, przed laty kilkunastu pomocnik komisarza cyrkulu przy Krakowskim-Przedmieściu, później komisarz cyrkulu w Łodzi, a następnie znowu pomocnik komisarza cyrkulu w Warszawie, w czasie wojny zaś oficer oddziału wywiadowczego armii rosyjskiej, tak się rozkochał w Warszawie, że przybył do nas i zgłosiwszy się do komisarzatu IX Milicji, wyraził chęć wstąpienia do służby w Milicji polskiej, gdyż zna dobrze tę służbę, jak mówił.

O przyjęciu na służbę w Milicji marzy także p. Kurnatowski, niegdyś pomocnik naczelnika wydziału śledczego. Pisał z Rosji, że przyjedzie do Warszawy, skoro tylko będzie mógł. W imieniu p. K. czynią się również odpowiednie zabiegi.

Ze świata.

× **Wywłaszczenie gruntów na Węgrzech.** Pisma wiedeńskie donoszą z Budapesztu: Rząd węgierski wniosie w jesieni w parlamencie przedłożenie, dotyczące doniesłych reform agrarnych na Węgrzech. Odnośny referat opracowany obecnie przez fachowców, zawiera następujące postanowienie:

Rządowi przysługuje prawo wywłaszczenia gruntów na korzyść żołnierzy, wracających z wojny. W pierwszym rzędzie wywłaszczone będą grunta nabyte w czasie wojny, dalej te, których właściciele nie są obywatelami węgierskimi, w trzecim rzędzie zaś dobra tzw. martwej ręki, a zatem dobra kościelne, fidejkomisy i t. d. Dopiero w razie braku gruntów powyżej wymienionych, wolno będzie państwu wywłaszczać dobra prywatne, będące przedmiotem wolnego obrotu.

Wszystkie sfery miarodajne zgodziły się już na przyznanie państwu prawa wywłaszczenia gruntów. Ks. prymas Csernoch oświadczył, że co do dóbr kościelnych nie sprzeciwia się również powyższemu projektowi rządowemu.

× **Zwalczanie łapownictwa w Austrii.** Austriacki minister spraw wewnętrznych wydał następujące zarządzenie:

Kto, mając jako zastępcę lub pomocnik kogoś innego zawrzeć lub wykonać umowę, za zawarcie lub wykonanie tej umowy żąda od drugiego kontrahenta bezprawnie wynagrodzenia dla siebie lub innej osoby, korzystając z nadzwyczajnych stosunków, spowodowanych przez wojnę, skazany ma być przez polityczną (o ile czyn ten nie podlega cięższej karze) grzywną do wysokości

10,000 k. albo aresztem do trzech miesięcy.

W razie użycia przemocy lub środków, mających drugiego kontrahenta zaniepokoić, skazany ma być sprawcą na grzywnę w kwocie 20,000 k. lub aresztem do 6 miesięcy.

× **Przedsiębiorstwo żeglugi napowietrznej.** Według „National Tidende”, założono w Chrystjanji pierwsze Towarzystwo żeglugi napowietrznej z kapitałem 3,300,000 koron.

× **Ameryka używa zboża na opał.** „Times” donosi z Buenos-Aires, że po wysłaniu przez Argentynę 2 milionów ton zboża do Europy, zabrakło nabywców na resztę, to jest na dwa i pół miliona ton. Rząd argentyński zużył część tych zapasów na opał, przyczem poniósł stratę 100 milionów dolarów.

× **Włna i bawełna.** Donoszą z Odessy: Według informacji dziennika „Wiek”, z ogromnych zapasów bawełny znalezionych w Tyflisie, 300 tysięcy pudów wywiezione zostały przez Europejskie Handlowe Tow. Akc. do Budapesztu, gdzie nastąpi podział tych zapasów pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami. Toż samo Tow. wywiozło z Kaukazu 26 wagonów najlepszego gatunku wełny merynosów.

1,000 rb. w trumnie. We wsi Weroszen — jak donoszą z Dorpatu — zachorował bogaty wieśniak. Czując zbliżającą się śmierć, zwołał swych najbliższych krewnych do śmiertelnego łóża i zażądał od nich przysięgi, że zanim włożą go do grobu, położą 1000 rb. do trumny, gdyż i tak dziedzictwo ich jest znaczne. Wkrótce potem zmarł, spadkobiercy zaś łamali sobie głowy, czy spełnić przysięgę. Aby wyjść z kłopotliwego położenia, posłali po wiejskiego krawca, który uchodził za szczerzanego lisa. Skoro mu opowiedzieli wszystko, krawiec oświadczył, że ma sposób wyprawienia ich z kłopotu i zażądał za to 250 rub. Kazał im podłożyć zmarłemu pod głowę w trumnie 1,000 rub., następnie wyjść do sąsiedniego pokoju, poczem wyjął pieniądze z trumny, przywołał spadkobierców i rzekł: „Przysięgliście, że włożycie zmarłemu pieniądze do trumny, co też się stało. Nie przyrzekliście jednak, że będziecie przeszkadzali, aby ktoś obcy nie wyjął pieniędzy z trumny. Ja znalazłem 1,000 rubli, które uznajecie za zgubione i żądam za to czwartej części jako znalezione”. Otrzymał swoje honorarium. I wszyscy byli zadowoleni z rozwiązania trapiącej ich lamigłówni.

KTO

szuka posady, zajęcia głównego lub

ubocznego — KTO szuka ludzi do

pracy, ma wolne posady — KTO

chce coś sprzedać albo kupić — KTO

wreszcie ogłosić chce inne swoje

potrzeby, uczyni najlepiej, ogła-

szając się w dziale DROBNYCH

OGŁOSZEŃ naszego dziennika.

Słowo po 16 hal. za jeden raz.

Wielka poczytność i ogromne roz-

powszechnienie „ZIEMI LUBEL-

SKIEJ” zapewnia doskonały skutek.

Urzednicy paskarzami.

„Depesza lwowska“ donosi: Przed kilku dniami wyszło na jaw, że kilku urzędników, w które to grono wchodzi osoby z magistratu, centrali trudniło się od dłuższego czasu skupywaniem produktów na Ukrainie w celach paskarskich. A czynili to ludzie na dobrych stanowiskach i dobrze sytuowani.

ci, którzy rozporządzają środkami przewozowymi, tak, że łatwo im było pod osłoną „rekwizytów“, „materiałów“ i wojskowych rzeczy zakupione towary „durniczka“, sprowadzać do Lwowa.

Wreszcie sztyldo wyszło z worka i nastąpiła kompromitacja, którą niektórzy mogą przypłacić swoimi stanowiskami i dochodzeniami sądowymi. Gdy dochodzenia w swe ręce ujął nadkomisarz Pajczkowski, przydzielony do namiestnictwa celem nadzoru nad handlem żywnościowym, panowie ci popadli w zakłopotanie i ostatniego wozu kolejowego naładowanego słoniną, nie mogli już wydobyć z dworca kolejowego. Wózek w piątek wreszcie kom. Pajczkowski skonfiskował, na czym paskarze ponieśli szkodę około trzystu tysięcy koron.

Zarazem wykryto, że ci panowie, mając między sobą i dygnitarza z aprowizacji, w próżnym baraku wojskowym na dworcu kolejowym urządzili sobie formalny magazyn paskarski, do którego drzwi zabijali nawet deskami, celem upozorowania, że barak jest próżny.

Wszystkie tam znajdujące się towary naturalnie skonfiskowano.

Falszerze pieniędzy przed sądem.

Z Kalisza donoszą:

Na początku roku bieżącego robotnik Stanisław Sachnowski wraz ze swym kolegą Władysławem Rybczyńskim, po uprzednim porozumieniu się zjechali z Opatówka do Kalisza dla zorganizowania fabrykacji banknotów i w tym celu dobrali sobie do pomocy drukarza Franciszka Wykrętowicza, litografa Stanisława Jaworskiego i Leona Strugalskiego, który został kasjerem w spółce, jako najzamożniejszy. Sprowadzono z Warszawy papier, farby i umieściwszy to wraz z odpowiednimi narzędziami u młynarza Różalskiego w Stobnie, rozpoczęto fabrykację rosyjskich banknotów rublowych. Sfabrykowano już parę tysięcy rubli, gdy ślepy wypadek wydał całą bandę, składającą się z 10 członków, w ręce sprawiedliwości. Do jednego z kantorów wekslowych w Kaliszu weszła jakaś kobieta z żądaniem zmniejszenia jej 2 fałszywych banknotów rosyjskich. Właściciel wezwał policję; rozpoczęto dochodzenie i po nitce do tarta do kłębka. Całą organizację zdradził jeden ze współników, były szpicel rosyjski, Józef Szmigielski.

W ubiegły wtorek, t. j. d. 13.8. 1918 r., sprawa znalazła się na wokandzie

kaliskiego Sądu Okręgowego. Oskarżenie wnosili przedstawiciel urzędu prokuratorskiego, p. Kijewski, żądając w dłuższym przemówieniu ukarania całej bandy z art. 279 i 427 k. k.

Sąd, składający się z przewodniczącego sędziego Dreszera i ławników pp.: Joela i Kaczorowskiego, skazał w myśl art. 51, 53, 54 i 427 kodeksu kar.: Wykrętowicza, Jaworskiego, Sachnowskiego, Szmigielskiego, Rybczyńskiego, Różalskiego, na 9 miesięcy więzienia, Jan-czewskiego i Strugalskiego na 6 miesięcy więzienia, Biskupa zaś uniewinniono.

Obrony wnosili adw. przys.: Rotblat, Królikowski, Mamroth, Iwanowski, Zardecki i Jaźwiński.

Krwawe rozruchy w Petersburgu.

Specjalny korespondent „Voss. Ztg.“ donosi co następuje:

W Petersburgu stosunki są w najwyższym stopniu naprężone. W ubiegły czwartek, po trzech dniach absolutnego braku chleba, rozpoczęły się poważne rozruchy, które powtórzyły się i nazajutrz. Wielkie tłumy ludzi posuwały się z dzielnic robotniczych do centrum miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z rządem w Kremlu“.

Wywiązały się natychmiast gwałtowne walki uliczne pomiędzy tłumem demonstrantów a lotewską gwardią strzelców, która rzucona została do walki z

Instytutu Smolnego przeciwko atakującym tłumom, uzbrojonym w karabiny maszynowe.

Ofiarą walk czwartkowych padło około 100 ludzi.

Jednakże jeszcze do piątku wieczorem znajdował się Petersburg prawie niepodzielnie w rękach bolszewików.

W piątek wieczorem ogłoszono panowanie sądów doraźnych, oraz zawieszono zostały wszystkie dzienniki, z wyjątkiem urzędowej „Komuny Północnej“.

Około 900 uwięzionych osób przewieziono do Kronsztatu.

350,000 marek

LOS do 5-ej ostatniej klasy
lot. Kultur.-Oświatowej
24 dni ciągnięcia

nabyć można na własność i dniówki
w Kantorze loterii **M. STERN** Krak. Przedm. 25
(Hotel Saski).

Potrzebny sklep zaraz

Oferty nadsyłać proszę do Administracji „Ziemi Lubelskiej“ dla W. N.

SKŁADAJCIE OFIARY NA SZKOŁY KRESOWE

**BROSZURY, DYPLOMY
AFISZE, PROGRAMY
USTAWY, BLANKIETY
CENNIKI, RACHUNKI**

WYKONYWA DOKŁADNIE
::: I SZYBKO :::

DRUKARNIA „ZIEMI LUBELSKIEJ”

ul. Tadeusza Kościuszki № 8.

**BILETY WIZYTOWE
ORAZ WSZELKIE DRUKI
DLA INSTYT. PAŃST.
SPÓŁ. I PRYWATNYCH**

WYKONYWA PO CENACH
::: PRZYSTĘPNYCH :::

Wobec zaszłych wypadków, że psy, wprowadzane do ogrodu miejskiego na smyczy, a następnie spuszczone, pokaleczyły zwierzęta, tam się znajdujące, Zarząd miasta widzi się zmuszonym wstępu do tegoż ogrodu osobom w towarzystwie psów zabronić zupełnie.

W Lublinie 14 sierpnia 1918 r. 1275

C. i K. Komisarz Rządowy

DWORSKI m. p.

**Sklep Galanteryjno - Norymberski
Marji Szczerbik**

LUBLIN, KRÓLEWSKA № 19.

pełna w wielkim wyborze:

**Pończochy - Skarpetki -
Rękawiczki - Krawaty -
Kapelusze - Spinki -
Bucliki płócienne - Bielizna -
Wstążki - Grzebienie -**

— Ceny przystępne. —

**Zamieszkał w Krasnymstawie
Lekarz Weterynarii
p. LEŚNIEWSKI**

ul. Lubelska dom p. Hendigerego 1271

Turbiny wodne
Systemu FRANCIS FINK
do młynów i oświetlenia
BUDUJE

Wrocław Krzyżanowski inżynier
Al. Jerozolimskie 35 w Warszawie. 1185

**Geometrię
NA STAŁĄ POSADĘ**
dla zajęć przy pomiarze miast poszukuje Wydział Budowl. G. K. R.
Zgłoszenia pisemne z podaniem krótkiego curriculum vitae oraz danych dotyczących dotychczasowej działalności do Biura Wyd. Budowl. Krak. Przedm. 45 1278

DRÓŻDŻE ZBOŻOWE

**CZyste
GWARANTOWANE**

z Drożdżowni Lubelskiej
S. WRZODAKA i W. BARCISZEWSKIEGO
W LUBLINIE.

Codziennie świeże, stale dostać można.
Hurtowy skład drożdży **Z. Omiljanowski** ul. Niecała 12 w podwórzu. 752

Maść „ANTA”

Leczy swędzenie skóry, swierzbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 10 kor. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu. 1283

Rury wylotowe

do sprzedania
Wiadomość w Administracji „Ziemi Lubelskiej“.

ŚCINKI PAPIERU

gazetowego w znacznej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Ziemi“.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do sprzedania pianino w dobrym stanie. Niecała 20 m. 12 od 3—8 wieczór. 1658

Drzewo rębane w różnych gatunkach po cenach przystępnych oraz **torf suchy** zastępujący węgiel. Zamówienia przyjmuje od 5 pudów z dostawą. Skład drzewa „Konkurencja“ ogród po-Wizytkowski. ulica Namiestnikowska. 1507

Fortepian krótki w dobrym stanie 1200 kor. Zamojska 15 stróż wskaże. 1687

Kupię lokomotyw 4—6 konną. Oferty proszę składać w Związku Ziemian w Chełmie. 1692

Któryby z panów oficerów powracających z Rosji wiedział cośkolwiek o Jerzym Boskim raczy za wiadomości Marję Boską Lublin Podwał 5 1673

Kuracja, prowizor poszukujący kondycji, mogą zarządzać apteką. Adres Foksal Nr. 19 m. 20 Glinka. 1679

Młoda pamiątka z pewnym wykształceniem poszukuje zajęcia biurowego. Oferty do Administracji „Ziemi Lubelskiej“ dla „poszukującej“. 1689

Nauczycielka muzyki (fortepian) patent Warszaw. Konserwat. udziela lekcji. Wzajemian za lekcje poszukuje jednego dużego lub 2 mniejszych pokoi. Rynek 2—10. 1691

Osoba znająca język niemiecki gruntownie i muzykę, potrzebna na godzinę lub na stałe. Zgłoszenia Początkowska 5 u gospodarza domu 1684

Pracelnia dobrze prosperująca do sprzedania z powodu choroby by właścicieli. Wiadomość Krak. Przedm. Nr. 51 pralnia 169

Potrzebny stróż na wieś do willei znający się cokolwiek na ogrodnictwie. Zgłoszenia Początkowska 5 1691

Syn poszukuje Małki Justy Palcz. Wiadomość proszę skierować Bronowice dom Dąbrowskiego. 1692

Technik Legionista z praktyką przy budowie dróg komunikacji i mostów żelaznych, drewnianych i betonowych a także budowie maszyn, poszukuje posady zaraz. Wiadom. w „Ziemi“ 1640

Udziałem lekcji muzyki (fortepian) francuskiego. Oferty do Administracji „Ziemi Lubelskiej“. 1693

Willa „Kozłowski“ w Świdniku mieszkanca na zimę do wynajęcia. Wiadomość Początkowska 5 m. 3 1694

Zgubiono legitymację Wydziału Apropowizacyjnego wydaną za Nr. 139 na imię Lejby Gutmacher Krawiec 33. 1695

Zgubiono książeczkę i legitymację wydaną przez Wydział Apropowizacyjny na imię Ruchli Goldberg, Wieniawski 1696

Zgubiono kartę wymeldunkową Wydziału Apropowizacyjnego wydaną z Nr. 12219 dn. 22 VI na imię Lejby Wertmana Rynek 12. 1697

100 koren nagrody za wyszukanie 3 lub 2 pokoi z kuchnią od 1 września. Zgłoszenia do Administracji Ziemi Lubelskiej dla „Lokatora“ 1698